

ADAM SZAFRANIEC

W TOBIE JEST ŚWIATŁO

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA

dla uczniów szkół średnich i młodzieżowych inicjatyw teatralnych

OD AUTORA

Każdy z nas ma w pamięci własne doświadczenia Wigilii Bożego Narodzenia. Jedni z radością i niecierpliwie oczekują przyjścia Pana, inni są sfrustrowani i załęknieni. W wielu domach ten dzień to koszmar kłótni i zgorzknienia. Gniewnego milczenia i napięcia. Niejeden człowiek staje się wówczas aktorem kiepsko grającym swoją rolę. Nam, dorosłym, przyglądają się dzieci. Z tymi młodszymi problem jest przejściowy i stosunkowo łatwo rozwiązywalny. A co z Wami — młodzieżą? Wydaje mi się, że relacje pomiędzy najbliższymi często przekładają się na relacje między Wami a otaczającym Was światem i Bogiem. Jeśli brak nam spokoju w sercu, ponieważ więzi z najbliższymi są zachwiane, to trudno zbudować właściwe relacje z Bogiem Ojcem. Często, odchodząc od człowieka, uciekając od uczuć, zanurzamy się w świecie próżnym, obojętnym, wyczerpanym z miłości. Dopuszczamy się niegodziwości i pozostajemy w konflikcie z samym sobą. Ale jeśli znajdziemy w sobie siłę, by powrócić do człowieka, to bardziej rzeczywisty staje się powrót do Boga. Nie wiem, czy w tym scenariuszu udało mi się pokazać emocje, którymi kierujecie się Wy, młodzi — nierzadko zagubieni, bezsilni i zranieni, bo tacy właśnie są moi bohaterowie, ale wiem, że wspólnie powinniśmy poszukiwać ŚWIATŁA i sami być światłem. Dla człowieka poszukującego nastał dobry czas. Papież Benedykt XVI ogłosił rok 2013 Rokiem Wiary i podjął dzieło nowej ewangelizacji, a więc nawołuje i daje czas na powrót do Boga. IMPULS. Wprowadzie to tylko jeden rok, ale sam temat — niekończący się i zawsze aktualny. Dlaczego o tym piszę? Bo jestem przekonany, że nie macie większego przyjaciela niż Jezus. Nie istnieje bezpieczniejsza przestrzeń niż bliskość i doświadczenie Boga. Zdaję sobie jednak sprawę, że wiek młodzieńczy to burzliwe poszukiwanie swojej tożsamości, własnego „ja”. Nęka was nieustanne zmaganie się ze znakami, powódź nowych trendów i zmian. Realizując to przedstawienie, zadajcie sobie po raz kolejny pytanie o sens Waszego istnienia. Przeanalizujcie otaczającą Was rzeczywistość, nadając jej właściwy kształt. Każdy moment jest dobry. Życzę Wam, abyście, jeśli zdarzy się Wam lub już zdarzyło się odejść, odnaleźli w sobie siłę do powrotu. To jest możliwe, uwierzcie.

Przedstawienie „W Tobie jest światło” może Was nie tylko zainspirować do autoanalizy i poszukiwania prawdziwego siebie, ale też — a może przede wszystkim — wskazać wielu Waszym rówieśnikom alternatywę twórczego życia w świecie wartości albo zainicjować inspirującą dyskusję. Zapraszam zatem do podjęcia trudu realizacji tego scenariusza.

Chcę Was też skłonić, abyście w tę wigilijną historię wplekli część własnych emocji i rzeczywistych przeżyć. Podzielcie się kiedyś z autorem filmikiem bądź zdjęciami czy refleksją. Pozdrawiam i życzę sukcesu. I czegoś znacznie więcej.

Występują: ARCHANIOŁ GABRIEL, BŁAŻEJ, KAŚKA, LIZA, MUNIEK, PENIO, EGON, OLKA, ESEMESY, JÓZEF, MARYJA, PASTERZE, TRZEJ KRÓLOWIE, ZŁY

AKT I

Zimna ławka

Scenografia (propozycje)

— W wybranym miejscu sceny dwie ławki ustawione naprzeciwko siebie. W tle ściana (plótno) z graffiti wykonanym przez młodzież, a przedstawiającym dowolny akcent świąteczny; może to być tylko napis „WESOŁYCH ŚWIĄT!” — jak na murze.

— W wybranym miejscu sceny ławki na tle witryny sklepowej udekorowanej świątecznie, z napisem „WESOŁYCH ŚWIĄT!”

Między wejściem na scenę a ławkami wisi bańka choinkowa, o którą każdy wchodzący, zapatrzonej w wyświetlacz telefonu, będzie się ocierał i zaskoczony niespodziewaną przeszkodą, reagował gwałtownym ruchem ciała i stosowną miną. Takie „świąteczne otrzeźwienie” (chodzi o taki zabawny świąteczny akcent na początek, dobrze nastrajający publiczność). Po pierwszej reakcji każdy przechodzący „zatrzymuje” bańkę, aby się nie kołysała. Ot, zwyczajna reakcja. Postarajmy się, żeby wyglądała autentycznie.

Światło

Białe, skoncentrowane na aktorach. W tle może się znaleźć iluminacja świąteczna.

Nr 1 na CD. Dźwięki wysyłanych i przyjmowanych esemesów.

Po scenie biegają tam i z powrotem ESEMESY z włączonymi telefonami komórkowymi. Bohaterowie przedstawienia zwołują się na spotkanie. ESEMESY powinny być ubrane jednakowo, w koszulkach z kopertą, czyli symbolem esemesa. Na głowach jednakowe czapki. Po chwili ESEMESY zmniejszają aktywność, po czym milkną zupełnie.

Nr 2 na CD. Muzyka ilustracyjna

Na scenę wchodzi EGON (aktorzy występują w strojach używanych na co dzień, w czapkach lub kapturach na głowach), słuchając muzyki z telefonu komórkowego bądź pisząc coś na klawiaturze. Aktorzy zbierają się na ławce i wokół niej. Pojawiają się po kolei (powiedzmy, co

10 sekund) i witają się „żółwkiem” lub całują w policzek. Zamieniają kilka słów z kolegami i siadają na ławce.

EGON (*sam do siebie*)

Au! Ale zimna ławka.

PENIO (*wchodzi po 10 sekundach*)

Au! Ale zimna ławka!

KAŚKA

Au! Ale zimna ławka! Wolę stać.

MUNIEK (*wszyscy czekają, co powie...*)

Au! Ale zimna ławka!

OLKA

Au! Ale zimna ławka! Wolę stać.

PENIO (*wskazując na oparcie ławki*)

Siadaj tu!

LIZA

Au! Ale zimna ławka!

Wybuchają śmiechem. Gdy wybrzmi śmiech, niemal WSZYSCY (z wyjątkiem EGONA) mówią jednocześnie:

Ale się objadłem/objadłam! (śmiech)

Po chwili do towarzystwa podchodzi nieznajoma postać, ubrana podobnie jak wszyscy, ale na biało.

ARCHANIOŁ GABRIEL

Siema. Jestem Gabriel. Mogę dołączyć?

MUNIEK

Siadaj, koleś.

GABRIEL (*wszyscy patrzą na niego, licząc, że powie to samo co reszta, a on...*)

Super...

Wyciąga z plecaka jakiś deser wigilijny (np. makówkę, miseczkę z kutią itp.).

Zjedlibyście makówkę? Mam kilka.

Patrzą na niego ze złością. Chwila ciszy, po chwili niemal wszyscy (z wyjątkiem EGONA) wybuchają śmiechem. Po chwili w luźnej rozmowie wyjaśniają GABRIELOWI, z czego się śmieją.

EGON *wyciągając z uszu słuchawki*

Co was tak bawi?

GABRIEL

No właśnie, co was tak bawi?

LIZA

Stary, wiesz, jaka jestem obzarta? A ty wyjeżdżasz z makówkami.

EGON

Możesz poczęstować?

KAŚKA

Ej, nowy, pewnie jesteś w gatkach?

PENIO

Coś się tak wystroił?

EGON

Trochę się wystawiłeś.

OLKA

Biel bielsza od bieli...

GABRIEL

Biel jest spoko.

Wszyscy z wyjątkiem LIZY śmieją się.

KAŚKA

Puk, puk! Liza, coś ty taka zawieszona?

PENIO

Raczej markotna...

LIZA

Lepiej nie pytaj. W chacie znowu wojna. Nienawidzę tego.

EGON

Nie martw się. U mnie też nie lepiej. Każda wigilia kończy się tak samo. Uciekłem z chaty i od trzech godzin snuję się po mieście.

GABRIEL

Potraficie wybaczyć rodzicom

LIZA

Słowami nie. Ale w środku tak. Kurcze, to jest takie pokręcone...

EGON

Każde święta jednakowe. Nienawidzę świąt.

GABRIEL

Potrafilibyście się modlić za waszych rodziców?

Pełna agresji LIZA chodzi niespokojnie tam i z powrotem. Jej głos powinien wyrażać autentyczny bunt. W zaznaczonym poniżej miejscu monologu pojawia się muzyka.

Daj spokój! Ja się w ogóle nie modłę. Nie godzę się z tym wszystkim! Świat zwariował! Co sklep, co ulica, co dom, to Boże Narodzenie. Gdyby Jezus zstąpił z nieba i zobaczył ten cyrk, to by się za głowę złapał (chwila przerwy w monologu)

Nr 3 na CD. Muzyka ilustracyjna

Adam Szafraniec

BIM, BAM, BOM

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA

dla uczniów szkół gimnazjalnych i średnich oraz młodzieży skupionej wokół inicjatyw kulturalnych

WSTĘP

Wielokroć słyszymy rozmowy przedstawicieli mediów z politykami, publicystami czy naukowcami, jednym słowem — z ludźmi decydującymi o tym, co przenika do naszej rzeczywistości, czym się ona nasąca, co jest z niej usuwane, a co wprowadzane. Spór staje się coraz bardziej dramatyczny, bo zwykle określone opcje realizują swoje strategie i ideologie, nie zważając na dobro nadrzędne. Dzieje się to zwykle na oczach społeczeństwa, które jedynie przez głosowanie może wyrazić swoje zdanie (wprawdzie tylko czysto zewnątrznie, ale jednak).

W tym świątecznym scenariuszu zaproponowałem obecność Dzieciątka Jezus podczas debaty politycznej, której przedmiotem są sprawy ściśle związane z naszym światopoglądem i obecnością wartości chrześcijańskich w życiu publicznym oraz procesie ustawodawczym. Gdyby zapytać ludzi na ulicy, z czym kojarzy im się Jezus, to zapewne wielu wskazałoby na miłość. Ale gdy zapadają określone decyzje dotyczące naszej rzeczywistości, Jezusa — miłość pomija się, uznając, że wartości chrześcijańskie są wyobcowane, a postać Jezusa jest sprowadzana do prywatnej sfery życia. Czy jednak powinno tak być? Czy partykularne interesy poszczególnych grup społecznych i politycznych mają być wolne od wpływu uczuć? Czy świat wartości nie powinien być papierkiem lakmusowym? Ciekawi mnie, jaką przyjęlibyśmy postawę wobec sytuacji **fizycznej** obecności Jezusa. Oto mała próba, doświadczenie. Scena jest dobrym miejscem do eksperymentowania. Temat budzi emocje. Młodzi ludzie, którzy już eksponują swoją dorosłość, niech zmierzają się z tym scenariuszem.

Występują: REDAKTOR (płeć obojętna, ja proponuję rolę męską), POLITYK PARTII BIM (rola żeńska), POLITYK PARTII BAM (rola męska) i POLITYK PARTII BOM (rola żeńska; płeć aktorów jest tutaj mało istotna, w większości proponuję role żeńskie, bo — jak mi wiadomo — zwykle jest problem z obsadą ról męskich), PAN/PANI (z instytutu sondażowego), TRZEJ PR-OWCY, GŁOS z reżyserki, BÓG OJCIEC (rola niema)

Scenografia

Pusta, szara scena, oświetlona punktowo od góry, lub pełny blask reflektorów. Na scenie ustawione trzy krzesła. REDAKTOR prowadzi program na stojąco.

Politycy siedzą — aroganccy i drapieżni, impulsywni i ekscentryczni. Ich dłonie (wszystkich, bez względu na płeć) mogą wieńczyć czerwone tipsy. W środku, pomiędzy krzesłami, stoi pusty żłóbek. Przed wejściem na wizję politycy rozmawiają, żartują, poklepują się itd. Po sygnale z reżyserki stają się wrogo do siebie nastawionymi osobnikami.

Nr 14 na CD. Głos z reżyserki

Zakładamy, że program nie jest nagrywany na żywo, toteż można stosować powtórki. Tłumaczę to w kontekście pojawiającego się GŁOSU z reżyserki.

Proszę się przygotować, kręcimy! Raz, dwa, trzy... Poszło!

Nr 15 na CD. Sygnał i radiowa muzyka ilustracyjna

REDAKTOR (w tonie konfrontacyjnym)

Witam państwa zgromadzonych przed telewizorami i publiczność w studiu (wybrana osoba inicjuje brawa). Zapraszam do programu „Prawda i tylko prawda”. Wita państwa... (proszę dobrać imię lub pseudonim).

Brawa publiczności.

W dzisiejszym programie udział biorą... (politycy poszczególnych partii, wstając z krzesel, po kolei się przedstawiają; występują bez nazwisk i imion).

POLITYK PARTII BIM

BIM.

POLITYK PARTII BAM

BAM.

POLITYK PARTII BOM

BOM.

Brawa publiczności.

REDAKTOR

Zaczynamy! Jak donosi prasa, Partia BIM wniosła do Sejmu projekt ustawy o oddzieleniu ducha od ciała.

POLITYK PARTII BIM (*w tonie filozoficznego wywodu*)

A jakże, rozdział ciała od ducha może zapewnić stabilne funkcjonowanie naszej gospodarki. Dusza działa destrukcyjnie na ciało, które gdyby nie ona, byłoby zdolne do jeszcze większej aktywności i wydajności...

POLITYK PARTII BAM

Aaale! Koleżanko! Zagalopowała się pani! Ciało samo w sobie...

POLITYK PARTII BOM (*drwi*)

No tak, każdy sobie rzepkę skrobie.

POLITYK PARTII BIM

Ależ żenująca ironia... Czy pani zawsze musi przeszkadzać i wypowiadać się niemerytorycznie?

REDAKTOR (*wskazując na POLITYKA PARTII BAM*)

Wróćmy do sprawy.

POLITYK PARTII BAM

A zatem ciało bez duszy to jak samolot bez skrzydeł... Niesterowalny, skazany na katastrofę.

REDAKTOR (*wchodząc mu w słowo*)

Przepraszam, że przerywam, ale właśnie otrzymałem wiadomość z ostatniej chwili, że w Betlejem narodził się Jezus.

Na scenę wchodzi BÓG, tuląc Dziecię (scena symboliczna — Bóg daje nam swojego Syna) i całując je, układa delikatnie w żłóbku i odchodzi. Na twarzach polityków widoczne zażenowanie. POLITYK Z PARTII BIM chrząka i wierci się zakłopotany, POLITYK Z PARTII BAM klęka (przykuca), żegna się naprędce i bije w piersi, tak jak to czynią nierzadko byle jak i bez powodu wierni w świątyni, na twarzy POLITYKA Z PARTII BOM maluje się obojętność. Ignorancja. Arogancja.

POLITYK Z PARTII BIM (*wraca do rozmowy, żeby odciągnąć uwagę od Jezusa*)

Drodzy państwo, założmy, że ludzka dusza to wymysł chorej wyobraźni...

POLITYK Z PARTII BAM

Chorej wyobraźni... Ha, ha, ha. Z takim ministrem zdrowia jako specem od ciała wyobraźnia nie ma szans na poprawę. Wy ciągle to samo. Mam nadzieję, że Bóg jako sędzia sprawiedliwy...

POLITYK Z PARTII BIM

Boga do tego nie mieszajmy...

Nr 16 na CD. Płacz Dzieciątka

POLITYK Z PARTII BIM jest poirytowany tym, że Jezus mu przeszkadza, ale zachowuje dobre maniery i kołysze Dzieciątka. Obecność Jezusa budzi sumienie. Po chwili Dzieciątka przestaje płakać.

REDAKTOR

Wspomnieli państwo Boga... Czy w polityce mają zastosowanie przykazania?

POLITYK Z PARTII BOM (*unosząc palec wskazujący*)

Co boskie Bogu, a co cesarskie cesarzowi!

POLITYK Z PARTII BAM (*podniesionym głosem*)

Jeszcze niedawno koleżanka twierdziła...

POLITYK Z PARTII BOM (*również podniesionym głosem*)

Ja panu nie przerywałam.

Nr 17 na CD. Płacz Dzieciątka i głos z reżyserki

Polityk BOM kołysze Dzieciątka. Z reżyserki słychać GŁOS.

Redaktorze, pozbądźcie się tego Jezusa, bo zakłóca audycję.

REDAKTOR (*podchodzi i usiłuje wynieść żłóbek, mówiąc jednocześnie*)

Przepraszam państwa za drobne zakłócenia.

Przesuwa żłóbek na bok. Na scenę wchodzi trzech PR-OWCY. Są ubrani na czarno. Każdy reprezentuje swoją partię. Na koszulkach bądź na garniturach mogą mieć skrót PR. Mówią razem, demonicznymi głosami.

PR-OWCY (*razem*)

Usunąć płacz! Żłóbka nie zabierać!

Schodzą ze sceny.